

Sygn. akt IXKa 93/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 maja 2015r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący - **SSO Andrzej Walenta (spr)**

Sędziowie - **SSO Jarosław Sobierajski**

- **SSO Mirosław Wiśniewski**

Protokolant - **stażysta Marzena Chojnacka**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu **Mariusza Rosińskiego,**

po rozpoznaniu w dniu 07 maja 2015r.,

sprawy **J. W.** oskarżonego o przestępstwa z art. 291§1 kk, art. 286§1 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez **obrońcę oskarżonego J. W. i Prokuratora Rejonowego(...)w Toruniu** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 23 grudnia 2014r., sygn. akt VIIIK 683/13

I. **zmienia** zaskarżony wyrok w ten sposób, że uzupełnia opis czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie „4” wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony J. W. dokonując sprzedaży rozsiewacza do nawozu wprowadził S. R. w błąd co do możliwości rozporządzenia tym urządzeniem i doprowadził w ten sposób S. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zapłatę kwoty 1000zł, a tym samym uzupełnia podstawę skazania o art. 286§1 kk i art. 11§2 kk, zaś za podstawę wymiaru kary przyjmuje przepisy art. 286§1 kk w zw. z art. 11§3 kk;

II. **w pozostałym zakresie** utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

III. **zasądza** od J. W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w T.) kwotę 120zł. (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go wydatkami postępowania.

Sygn. akt IX Ka 93/15

UZASADNIENIE

T. P. został oskarżony o to, że w okresie od 17 grudnia 2012 r. do 6 stycznia 2013 r. w miejscowości (...) przywłaszczył, powierzony jemu na podstawie protokołu przekazania sprzętu z dnia 11 grudnia 2012 r. na czas wykonywania zleconych czynności na rzecz przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., rozsiewacz nawozu marki (...) o wartości 5.166,00 zł, czym działał na szkodę przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. - **tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 kk**

J. W. został oskarżony o to, że:

1) w okresie od 17 grudnia 2012 r. do 6 stycznia 2013 r. w miejscowości (...) przyjął, ukrył oraz pomógł T. P. do zbycia w cenie 1.000,00 zł, ukazanego za pomocą czynu zabronionego rozsiewacza nawozu marki (...) o wartości 5.166,00 zł stanowiącego własność przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. - **tj. o przestępstwo z art. 291 § 1 kk**

2) w dniu 29 grudnia 2012 r. w miejscowości (...) dzidłając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził S. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym w kwocie 1.000,00 zł, w ten sposób, że wprowadził jego w błąd co do legalności źródła pochodzenia rozsiewacza nawozu marki (...), czym doprowadził jego do nabycia wymienionej maszyny - **tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk**

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy w T., sygn. akt VIII K 683/13, uznał:

- T. P. za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z tym ustaleniem, że działał w okresie od 20 grudnia 2012 roku do 21 grudnia 2012 roku tj. dopuścił się występku z art. 284 § 2 kk i za to, na podstawie art. 284 § 2 kk, wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat, orzekając na podstawie art. 45 § 1 kk orzeka wobec niego przepadek na rzecz Skarbu Państwa osiągniętej z tego przestępstwa korzyści majątkowej w kwocie 1.000 złotych

- **J. W.** za winnego tego, że w dniu 29 grudnia 2012 roku w miejscowości K. przywłaszczył powierzony mu pod zastaw pożyczki przez T. P. rozsiewacz do nawozu marki (...) o wartości 5.166 złotych należący do przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., w ten sposób, że sprzedał go S. R. za kwotę 1.000 złotych, tj. dopuścił się występku z art. 284 § 2 kk i za to na podstawie art. 284 § 2 kk wymierza mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. G. kwotę 708,48 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów udzielonej z urzędu pomocy prawnej.

Zasądził od oskarżonego J. W. kwotę 120 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążyła go wydatkami w kwocie 70 złotych, a oskarżonego T. P. zwolnił od opłaty sądowej i wydatkami postępowania w przypadającej na niego części obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli w całości: obrońca oskarżonego J. W. i na jego niekorzyść oskarżyciel publiczny.

Oskarżyciel publiczny zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę prawa materialnego w postaci art. 286 § 1 kk poprzez niezasadne odstępianie od przypisania oskarżonemu wskazanego przestępstwa, mimo, że swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występkę, o którym mowa w w/w przepisie
2. Mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, tj. art. 413 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 14 kk polegającą na pominięciu w sentencji rozstrzygnięcia o zarzucanym oskarżonemu czynie z art. 291 kk oraz art. art. 424 kpk poprzez wskazanie w uzasadnieniu, że zachodzą podstawy do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu z art. 291 kk przy jednoczesnym przyjęciu, że wiedział on o pochodzeniu rozsiewacza z manifestowanym wskazaniem tej okoliczności w opisie przypisanego mu czynu z art. 284 § 2 kk

Wskazując na powyższe skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego J. W. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonych dowodów i orzeczenie o jego winie na podstawie domniemań niezasadnie wysnutych na podstawie niekonsekwentnych wyjaśnień T. P. i zeznań S. R. przy pominięciu dowodów dla oskarżonego korzystnych, a nie kompleksowej analizy całokształtu zżeranych dowodów i okoliczności sprawy oraz art. 424 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób nie pozwalający na stwierdzenie jakie były podstawy rozstrzygnięcia i jego kontrolę

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym w świetle zebranych dowodów nie odnoszących się do tej okoliczności i wbrew treści oświadczenia korespondującego z zeznaniami żony oskarżonego przyjęciu, że do przekazania oskarżonemu rozsiewacza przez T. W. doszło przez świętami, uznaniu, że działał on umyślnie z zamiarem wymaganym dla bytu przestępstwa z art. 284 § 2 kk (obejmował swą świadomością wszystkie istotne okoliczności czynu) i że doszło do sprzedaży rozsiewacza na rzecz S. R.

3. z ostrożności procesowej – rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu i postawy oskarżonego po popełnieniu przestępstwa znamiennej naprawieniem szkody uzasadniających uznanie go za wypadek mniejszej wagi i wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie poprzez zakwalifikowanie przypisanego mu czynu jako wypadku mniejszej wagi z art. 284 § 3 kk i wymierzenie mu za jego popełnienie kary ograniczenia wolności lub grzywny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się częściowo zasadna. Natomiast środek odwoławczy pochodzący od obrońcy oskarżonego J. W., jako bezzasadny w stopniu oczywistym, w ogóle nie zasługiwał na uwzględnienie.

Oskarżyciel publiczny bez wątpienia trafnie wskazał na to, że rozstrzygnięcie o odpowiedzialności oskarżonego J. W. nie może się ostać w kształcie, jaki nadano mu w zaskarżonym wyroku. Jako nieodzwoiercedlające w pełni istoty bezprawnego zachowania oskarżonego rzeczywiście wymagało ono korekty. Wątpliwości nie budziła jednakże ani prawidłowość ustaleń co do okoliczności wejścia przez niego w posiadanie rozsiewacza i przekazania go S. R., ani sformułowanego na ich gruncie wniosku, że zachowanie oskarżonego w stosunku do tejże maszyny wypełniło znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk. Analiza dowodowa, która legła u ich podstaw, nie budziła zastrzeżeń z punktu widzenia obowiązujących w procesie karnym reguł. Ze zgromadzonych dowodów rzeczywiście wynika, że oskarżony z pełną świadomością tego, że jakiegokolwiek rozporządzenie rozsiewaczem, który otrzymał od T. P., będzie naruszało warunki łączącej go z nim umowy, na mocy której uzyskał ograniczone jej celem władztwo nad nim, postąpił z nim, jak właściciel, sprzedając go innej osobie. Sąd – mimo, że nie opisał w wyroku należycie jego bezprawnego zachowania, tj. w sposób, który precyzyjnie oddawałby wszystkie bezprawne elementy jego objętego skargą publiczną postępowania w stosunku do rozsiewacza - słusznie na gruncie prawidłowych ustaleń co do okoliczności obu transakcji z jego udziałem, których był on przedmiotem, uznał go za winnego dopuszczenia się przestępstwa przywłaszczenia.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutów wynikających z apelacji obrońcy oskarżonego, zmierzających do podważenia ustaleń leżących u podstaw orzeczenia o sprawstwie i winie oskarżonego, stwierdzić należy, że ów skarżący niezasadnie kwestionował je jako dowolne w świetle zgromadzonych dowodów.

Jego zastrzeżeń co do prawidłowości przeprowadzonej w sprawie analizy dowodowej nie sposób podzielić. Sąd I instancji zgodnie z regułami wynikającymi z przywołanych w apelacji przepisów, dając temu prawidłowo wyraz w sporządzonym uzasadnieniu, ocenił wiarygodność dowodów. Jego stanowisko - jako nie pomijające żadnej z okoliczności wymienionych w apelacji, prima facie mogących potwierdzać prezentowaną przez oskarżonego wersję wydarzeń i nie kłócące się z doświadczeniem życiowym, ani nie wykazujące błędów logicznych przy ocenie ich znaczenia dla oceny wiarygodności poszczególnych dowodów i przesądzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii kluczowych przy orzekaniu o odpowiedzialności prawnej oskarżonego za zdarzenie będące przedmiotem publicznej skargi (jego postępowanie w stosunku do rozsiewacza) – pozostawało pod ochroną art. 7 kpk. W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości nie tylko, że oskarżony sprzedał rozsiewacz S. R., ale że dokonując tego rozporządzenia działał z zamiarem przywłaszczenia, obejmując swoją świadomością to, że nie ma prawa tą maszyną dysponować.

Zgromadzone dowody, oceniane we wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, wskazywały na to, że rozporządzenie, którego przedmiotem był rozsiewacz, dokonane przez niego na rzecz S. R. miało miejsce przed upływem terminu zwrotu udzielonej przez niego T. P. pożyczki jako zabezpieczenie której go sam otrzymał i że miało ono charakter czynności prowadzącej do definitywnego wyzucia osoby uprawnionej z przysługującego jej w stosunku do niego prawa własności.

Skoro J. W. stwierdził ostatecznie, że sprzedał rozsiewacz S. R. w tym samym dniu, w którym otrzymał go od T. P., a ze zgodnych relacji T. P. i S. K. - których nie było podstaw kwestionować, gdyż żaden z nich nie miał interesu w tym, by kłamać na ten temat - wynika, że maszyna zabrana została z gospodarstwa (...) przez świętami, nie ulegało wątpliwości, że oskarżony nie mówił prawdy, twierdząc, że transakcja między nim, a T. P. miała miejsce dnia 29 grudnia 2012 r., a data wskazana w oświadczeniu nie była datą, w której doszło do przejęcia przez niego maszyny.

Co jednak istotniejsze, z zebranych dowodów – niezależnie od tego, czy przekazanie mu rozsiewacza miało miejsce przed świętami, czy dnia 29 grudnia 2012 r. (ta wersja wydarzeń byłaby dla niego zdecydowanie bardziej niekorzystna) – wyraźnie wynika, że w momencie, gdy on dokonał jego sprzedaży na rzecz S. R., termin spłaty pożyczki udzielonej przez niego T. P., której zabezpieczeniem miała być w/w maszyna, jeszcze nie upłynął. Termin ten przypadać miał wszak dopiero w styczniu następnego roku (z oświadczenia, na które powoływał się oskarżony wynikało, że miał to być 20 stycznia, z twierdzeń P. - że moment spłaty został oznaczony ogólnie jako moment otrzymania przez niego następnej wypłaty, która zwyczajowo dokonywana jest na początku miesiąca). Oskarżony (dobitnie świadczą o tym jego wyjaśnienia) w gruncie rzeczy nie czekał w ogóle ze sprzedażą rozsiewacza, aż bezskutecznie minie moment, do którego T. P. winien mu oddać pieniądze.

Skoro zaś oskarżony jeszcze przed upływem terminu otrzymania zwrotu udzielonej mu pożyczki podjął czynności uniemożliwiające mu wypełnienie swoich obowiązków wynikających z umowy zawartej z T. P. (zwrot rozsiewacza zgodnie z warunkiem porozumienia, na podstawie którego objął go we władanie), jako niewiarygodne jawi się oświadczenie oskarżonego o zamiarze „odsprzedaży zwrotnej” (tj. to, że miał wolę wypełnienia swojej części zawartego z T. P. porozumienia, co zdaniem obrony miało uniemożliwiać przypisanie mu działania z zamiarem rem sibi habendi, wymaganym dla bytu przestępstwa z art. 284 kk). Wykluczone jest też w świetle powyższego to, że przekazując S. R., oskarżony pozostawał w przeświadczeniu co do prawa dysponowania będącym w jego posiadaniu jedynie w ramach zastawu za udzieloną pożyczkę mieniem.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił też, że oskarżony nie pożyczył od S. R. pieniędzy pod zastaw rozsiewacza, tylko po prostu mu go sprzedał.

To, że transakcja, na mocy której, nastąpiło przekazanie przez niego maszyny S. R. miała charakter sprzedaży przyznał ostatecznie sam oskarżony. Skarżący nieskutecznie usiłuje zbagatelizować wymowę tej okoliczności, wskazując na to, że nie posiada on prawniczego wykształcenia. Rozróżnienie dokonania przez siebie sprzedaży przedmiotu, który samemu się otrzymało w posiadanie z zastrzeżeniem obowiązku zwrotu w razie spełniania przez inną osobę w określonym terminie umówionego świadczenia (a więc definitywnego wyzbycia się uprawnień do tej rzeczy, co wyklucza spełnienie własnych zobowiązań) od przekazania jej również w zastaw (a więc przejściowej utraty władztwa nad nią na warunkach umożliwiających jej wydobycie i wywiązanie się ze swojego zobowiązania, a posiadanie takiej woli deklarował przecież oskarżony) nie należy w rzeczywistości do skomplikowanych zagadnień prawnych.

W taki sam, jak on, sposób charakter transakcji, której przedmiotem był rozsiewacz, w swoich pierwszych, spontanicznych zeznaniach określił też S. R.. Później faktycznie w/w świadek wycofał się z tego, twierdząc, że również on udzielił pożyczki pod zastaw ciągnika. S. R., któremu groziła własna odpowiedzialność za paserstwo, miał jednak interes w tym, by po zastanowieniu się zeznać odmiennie. O tym, że to właśnie jego pierwsze, korespondujące z ostateczną wersją wyjaśnień oskarżonego, twierdzenia polegały na prawdzie jednoznacznie przesądzały natomiast okoliczności tej transakcji. Miała ona miejsce już 29 grudnia 2012 r. – krótko po otrzymaniu maszyny przez oskarżonego i przed upływem wyznaczonego na styczeń 2013 roku terminu do zwrotu pożyczki, na jaki ugodził się on z T. P.. Z zebranych dowodów wynika nadto, że oskarżony przed przekazaniem maszyny wymontował z niej przekaznik

(w maszynie odebranej od S. R. brakowało tej części, a on bez protestów zwrócił za nią pieniądze, gdy ów defekt wyszedł na jaw). Również i S. R., który nabył rozsiewacz, bo potrzebował takiej maszyny w swoim gospodarstwie, zachował się nietypowo jak na osobę, u której przedmiot ma przebywać jedynie przejściowo. Doświadczenie życiowe uczy wszak, że osoba, która otrzymała rzecz jedynie jako zastaw mający zabezpieczać pożyczkę i z tej racji liczyć się musi z koniecznością zwrotu urządzenia, nie rozbiera go zaraz po tym, jak go obejmie w posiadanie, nie czekając na upływ terminu do otrzymania zwrotu pożyczki.

Dokonując prawnej oceny ustalonego stanu faktycznego stwierdzić należy, że w świetle poczynionych ustaleń brak było wystarczających podstaw do przyjęcia, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że rozsiewacz pochodzi z czynu zabronionego. Jakaś spółka faktycznie odśnieżała drogi w strefie ekonomicznej, a T. P. faktycznie wówczas pracował i zapewniał go, że maszynę posiada legalnie, natomiast fakt zaciągnięcia zobowiązania potwierdził opatrzonym własnoręcznym podpisem oświadczeniem. Towarzyszące transakcji okoliczności nie były takie, by oceniane rozsądnie jednoznacznie wykluczały możliwość przyjęcia, że oskarżony w dobrej wierze zawarł umowę z T. P.. Ponieważ z punktu widzenia jego odpowiedzialności za paserstwo kluczowe znaczenie miało nie stwierdzenie, że uświadamiał on sobie to, że powierzony mu rozsiewacz rzeczywiście należy do spółki (...), ale przesądzenie, że miał on świadomość tego, że T. P., który przekazał mu go, nie miał prawa w/w maszyną rozporządzać i przywłaszczył ją, przekazując mu ją w zastaw za udzieloną pożyczkę, brak było w tej sytuacji możliwości uznania go za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu przestępstwa z art. 291 kk. Przy ustaleniu, że oskarżony w dobrej wierze przyjął rozsiewacz w ramach zastawu za udzieloną pożyczkę i samowolnie sprzedał go innej osobie, jego zachowanie nie mogło być rozpatrywane jako żadna z form paserstwa, zwłaszcza jako pomoc do zbycia go udzielona T. P..

Skoro z poczynionych ustaleń wynikało, że oskarżony sprzedał (czyli jakby był właścicielem rzeczy przekazał ją innej osobie definitywnie wyzbywając się władztwa nad nią) rozsiewacz powierzony mu przez T. P. jako zastaw za udzieloną mu pożyczkę (czyli przekazany mu z obowiązkiem zwrotu w razie wywiązania się przez P. ze zobowiązania zwrotu pożyczki w uzgodnionym na styczeń terminie), a więc rozporządził nim z przekroczeniem przysługujących mu w stosunku do tej rzeczy, ograniczonych warunkami umowy z T. P., uprawnień (świadomie je naruszył z zamiarem pozbawienia osoby uprawnionej własności tej rzeczy bez żadnego tytułu i ekwiwalentu), sąd słusznie przypisał mu dopuszczenie się przywłaszczenia. Na gruncie poczynionych ustaleń, gdy zważyć na umowę łączącą oskarżonego z T. P. – niezależnie od tego, że brak było uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że oskarżony (ustalono wszak, że pozostawał on w dobrej wierze) wiedział, że czynności podejmowane w stosunku do maszyny pokrzywdzą konkretny podmiot, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy wskazany w opisie czynu jako jej właściciel, którym była spółka (...) - nie budzi wątpliwości, że dysponując rozsiewaczem poprzez sprzedaż oskarżony miał świadomości, że nie stanowi on jego własności, a w konsekwencji – fakt jego działania w zamiarze animus rem sibi habendi wymaganym dla bytu przestępstwa z art. 284 § 2 kk.

Skoro jednak z ustaleń wynika, że owa, stanowiąca realizację woli przywłaszczenia, czynność sprzedaży rozsiewacza wiązała się z oszukańczym doprowadzeniem jego nabywcy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, skazując oskarżonego, któremu oskarżyciel publiczny zarzucił dopuszczenie się przestępstwa nie tylko w związku z tym, jak wszedł w posiadanie rozsiewacza, ale i okolicznościami, w jakich się go wyżył, sąd orzekający winien był wyeksponować te okoliczności w opisie przypisanego mu czynu i jego kwalifikacji prawnej tak, by odzwierciedlały one cały ładunek bezprawności zawarty w czynie, którego się dopuścił. Prokurator zasadnie wytknął sądowi uchybienie w tym zakresie przepisom określającym standardy redagowania rozstrzygnięć. Dostosowując do nich zaskarżony wyrok, sąd odwoławczy uzupełnił zatem opis czynu o wskazanie, że dokonując sprzedaży rozsiewacza do nawozu oskarżony wprowadził S. R. w błąd co do możliwości rozporządzenia tym urządzeniem, doprowadzając go w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zapłatę kwoty 1000 zł, a podstawę prawną skazania o art. 286 § 1 kk i art. 11 § 2 kk i jako podstawę wymiaru kary przyjął – po myśli art. 11 § 3 kk – art. 286 § 1 kk, jako przepis przewidujący surowszą kwalifikację prawną spośród tych, których znamiona wypełniło jego zachowanie.

Zmiany - mimo dokonanej przy niezmiennych ustaleniach modyfikacji wyroku prowadzącej się w istocie do nadania opisowi czynu i jego kwalifikacji prawnej kształtu zgodnego z wymogami prawa - nie wymagało natomiast

w ocenie sądu odwoławczego rozstrzygnięcie o karze. Brak było podstaw zarówno do zaostrzenia kary w związku z podwyższeniem granic wymiaru kary, jak i złagodzenia jej zgodnie z wnioskiem obrony.

Wymierzona oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem z warunkowym zawieszeniem jej wykonania kara 6 miesięcy pozbawienia wolności adekwatna jest do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, które sąd I instancji oceniał przy uwzględnieniu całokształtu rzeczywistych okoliczności jego działania (tj. mając świadomość tego, że doprowadził on oszukańczo S. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wprowadzając go w błąd co do możliwości rozporządzenia sprzedanym mu rozsiewaczem). Okoliczności te nie wskazywały wprawdzie na to, że mamy do czynienia z czynem na tyle karygodnym, by wymagał szczególnego napiętnowania poprzez wymierzenie oskarżonemu surowej kary pozbawienia wolności, jednakże z drugiej strony nie były one też takie, by prowadziły do wniosku, że jako wypadek mniejszej wagi zasługiwał on na łagodniejsze potraktowanie, niż typowe czyny tego rodzaju. Skoro oskarżony nie tylko oszukał S. R., ale zarazem sprzeniewierzył się warunkom umowy łączącej go z T. P., naruszając świadomie interesy także innego podmiotu, to – mimo, że maszyna została odzyskana, a szkody naprawione – jego czyn w oczywisty sposób nie mógł być traktowany jako błahy, zasługujący na uprzywilejowane potraktowanie. Zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynu stanowiło wprawdzie istotną okoliczność łagodzącą przemawiającą na jego korzyść w płaszczyźnie wymiaru kary, jednakże analizowane przez pryzmat przesłanek oceny stopnia społecznej szkodliwości z art. 115 § 2 kk nie uzasadniało uznania jego kumulatywnie kwalifikowanego, prowadzącego do naruszenia praw dwóch różnych podmiotów, występku za wypadek mniejszej wagi. Orzeczona wobec oskarżonego kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, po dokonanych zmianach wymierzona mu w dolnej granicy zagrożenia ustawowego, na gruncie poczynionych ustaleń żadną miarą nie może zostać uznana za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Sąd I instancji słusznie uznał, że jej efektywne wykonanie nie jest konieczne do osiągnięcia celów postępowania wobec oskarżonego.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu.

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego.